

Tevfik Rüştü i polska polityka prometejska w kontekście sprawy wydalenia Simona Mdiwaniego z Turcji w 1928 r.

Jurij Czainskij

Po podbiciu przez Sowiety w lutym-marcu 1921 r. Gruzji, jako ostatniego niepodległego państwa na Kaukazie, większość gruzińskich oraz niegruzińskich działaczy antyradzieckich skupionych w Tyflisie była zmuszona ratować się emigracją do sąsiedniej Turcji. Krótkie wspomnienie o tych wydarzeniach znajduje się w raporcie pełnomocnika wojskowego w Konstantynopolu Józefa Porzeckiego dla Oddziału II z 22 marca 1921 r.: „Wczoraj 21 marca przyszła tu wiadomość o zajęciu Batumu przez bolszewików, t.j. przez oddziały gruzińskie, które przeszły na stronę bolszewików. [...] Codzień przybywa do Konstantynopola sporo uchodźców gruzińskich, ale wiadomości otrzymywane od nich są tak fantastyczne, że powtarzać ich nawet z zastrzeżeniem nie mogę”¹. Obserwowanie przez przedstawicieli RP przy Wysokiej Porcie w Konstantynopolu sytuacji na Kaukazie oraz kwestii zamieszkania uchodźców antyradzieckich w Turcji w sposób bezpośredni dotyczyło głównych wytycznych polityki bezpieczeństwa państwa polskiego. Mimo zawarcia Traktatu Ryskiego, który oficjalnie oznaczał kres wojny polsko-radzieckiej, Józef Piłsudski oraz jego współpracownicy, stanowiący większość w Sztabie Generalnym i Wydziale Wschodnim MSZ, zdawali sobie sprawę z ciągłego zagrożenia dla niepodległości Polski zarówno ze strony rosyjskiego imperializmu, jak i niemieckiego rewanżyzmu po I wojnie światowej.

Jednym z wyjść z tej sytuacji, według obozu Piłsudskiego, była geopolityczna zmiana w Europie Środkowo-Wschodniej poprzez stworzenie bloku istniejących już państw pomiędzy Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem, jako wystarczającej siły przeciwko agresji Niemiec i Rosji. Innym sposobem dokonania tych zmian w regionie było rozsadzenie państwa rosyjskiego, uważanego za głównego wroga niepodległej Polski, na kraje narodowe oraz związanie ich z Polską. Po klęsce idei federalistycznej, główną polską koncepcją, mówiącą o rozbiciu Rosji „po szwach narodowościowych” stał się prometeizm.

¹ Cyt. za: Archiwum Akt Nowych (AAN), Sztab Główny w Warszawie (SG), sygn. 616/27. Nr. 285/21. Raport generała-ppor. i pełnomocnika wojskowego Delegacji RP przy Wysokiej Porcie J. Porzeckiego do Oddziału II Sztabu Generalnego z 22 marca 1921 r., k. 92.

Turcja *a priori* włączona została w polskie kalkulacje prometejskie nie tylko ze względu na przebywanie tam części emigracji antyradzieckiej z Kaukazu, Turkiestanu, Krymu, Powołzia oraz Ukrainy, a także dlatego, że Turcja, tak jak Polska, miała granicę z Rosją, co zasadniczo oznaczało wspólne interesy i politykę wobec niej. Turcja była historycznie i etnicznie związana z narodami muzułmańskimi pod panowaniem rosyjskim. Wreszcie polscy prometeiści liczyli na odrodzenie tradycyjnej rywalizacji turecko-rosyjskiej wokół Cieśnin i Kaukazu oraz tradycji przyjaźni polsko-tureckiej, skierowanej przeciwko Rosji, z wieku XVIII i okresu porobiorowego.

Jednym z pierwszych wyników współpracy polskich przedstawicieli z emigracją antyradziecką w Turcji było wcielenie do Wojska Polskiego gruzińskich, azerbejdżańskich i północnokaukaskich wojskowych. Dopiero jednak po podpisaniu i ratyfikacji Traktatu Lozańskiego, w latach 1923-1924 strona polska otrzymała możliwość rozpoczęcia realnej współpracy z emigracją antyradziecką w Turcji, co jednocześnie przełożyło się również na uaktywnienie jej stosunków z ośrodkami emigracyjnymi w Europie.

Według polskich prometeistów Gruzini byli najlepszymi partnerami odnośnie kwestii rozpoczęcia akcji antyradzieckiej na Kaukazie, spośród wszystkich narodowych emigracji w Turcji. Wychodzono z założenia, iż, Gruzini byli najbardziej opornym wobec władzy radzieckiej na Kaukazie narodem. Ponadto, według polskich prometeistów, Gruzini pod względem rozwoju kulturalnego stali znacznie wyżej od swych dwóch kaukaskich sąsiadów². Wartość emigracji gruzińskiej tłumaczona też była tym, że jedynie turecko-gruziński odcinek turecko-radzieckiej granicy, z uwagi na turecko-ormiańską wrogość, mógłby być wykorzystany dla sekretnych operacji na Kaukazie. Powągi Gruzinom dodawał również fakt oficjalnego uznawania w latach 1921-1933 przez mocarstwa zachodnie Poselstwa Gruzji we Francji. Wreszcie, według jednego z informatorów posła RP w Paryżu Alfreda Chłapowskiego „*Ogniskiem powstania na Kaukazie może być jedynie Gruzja. Wszelki ruch ograniczający się jedynie do Azerbejdżanu będzie uważany w Europie za intrygę turecką, mającą na celu wzmocnienie wpływów tureckich w krajach Zakaukaskich, a każde powstanie w Armenii będzie wrogo przyjęte przez sąsiednią Turcję. Jedynie powstanie w Gruzji może liczyć na ogólną sympatię*”³. Powstanie w Gruzji trwające w sierpniu-wrześniu 1924 r., jako największa rewolta antyradziecka na Kaukazie od r. 1921, ujawniło brak

² Ibidem, Ambasada RP w Londynie (ARP w Londynie), sygn. 171. Nr. D.V.2694. Referat naczelnika Wydziału Wschodniego J. Łukasiewicza do Poselstwa RP w Londynie z 22 marca 1922 r. w sprawie Bliskiego Wschodu, k. 29.

³ Cyt. za: Ibidem, Raport jednego z konfidentów posła RP w Paryżu A. Chłapowskiego w sprawie sytuacji w Gruzji nadesłany przez posła RP w Paryżu do ministra spraw zagranicznych Wł. Grabskiego z 19 września 1924 r., k. 53.

chęci Zachodu i Turcji do bezpośredniego zaangażowania się w kwestie narodowe w ZSRR oraz doprowadziło do utraty przez Gruzjińskich Socjaldemokratów roli głównych partnerów Polski w kwestii prometejskiej⁴. Mimo tego emigracja gruzjińska zachowała swoją wartość i wpływy wśród ruchu prometejskiego poprzez narodowe centrum gruzjińskie w konspiracyjnym Komitecie Niepodległości Kaukazu (KNK) w Konstantynopolu oraz poprzez odegranie faktycznie głównej roli w dyplomatycznej Radzie Trzech w Paryżu. Dlatego przedstawicielom Polski bardzo zależało na tym, aby gruzjińscy emigranci kontynuowali swoją propagandowo-wywiadowczą pracę na rodzimym terenie, poprzez terytorium Turcji. Głównymi zaś warunkami prowadzenia takiej pracy było udzielanie wsparcia finansowego emigrantom oraz akceptacja prowadzenia akcji antyradzieckich na swoim terenie ze strony władz tureckich.

Stosunek Ankary do prowadzenia akcji prometejskiej był w sposób bezpośredni związany z kwestią gwarantowania bezpieczeństwa państwowego Turcji. Mustafa Kemal nie ufał Sowietom, ale zdawał sobie sprawę, że utrzymanie dobrych stosunków z Moskwą było niezbędne dla Turcji tak długo, jak długo Zachód nie zajmie względem Turcji radykalnie odmiennego stanowiska. Rozumiano przez to politykę Anglii, Francji i Włoch, które uważały odbudowę silnej i zdolnej do prowadzenia niepodległej polityki Turcję za niebezpieczne dla swoich interesów na Bliskim Wschodzie. Oprócz tego, według Ankary każda wojna, w którą uwikłałaby się Rosja, a która tym samym objęłaby Cieśniny, miałaby dla Turcji fatalne skutki geopolityczne. Dlatego koncepcja zdecydowanego aliansu z ZSRR lub z mocarstwami zachodnim została w Ankarze uznana za nie do przyjęcia. Głównym celem polityki zagranicznej Turcji było wygrywanie przyjaźni mocarstw lub możliwości zerwania przyjaźni z Rosją, ale by móc taką politykę prowadzić, Turcja nie mogła z żadną stroną wyraźnie się związać. Owa polityka dwutorowości Ankary, która została dopracowana i sprawdzona w trakcie powstania w Gruzji w 1924 r., widoczna była również w stosunku do emigrantów antyradzieckich. Z jednej strony władza turecka zgodziła się dać im schronienie i nieoficjalnie tolerowała akcję antyradziecką, z drugiej zaś – nie mogła sobie pozwolić na udzielanie im oficjalnego poparcia i permanentnie pod naciskiem Moskwy zmuszana była do ograniczania ich działalności.

Dwutorowość polityki tureckiej została w bardzo dobry sposób przedstawiona w 1929 r. przez posła RP w Turcji Kazimierza Olszowskiego: *Gdy zapytałem jednego z polityków tureckich, jak mógłby scharakteryzować obecną politykę*

⁴ G. Mamoulia, *Les combats indépendantistes des Caucasiens entre URSS et puissances occidentales. Le cas de la Géorgie (1921-1945)*, Paris 2009, s. 75-88; W. Materski, *Powstanie narodowo-wyzwoleńcze 1924 r. w Gruzji*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1999, t. 34, s. 57-67; A. Furier, *Relacja Józefa Łaszkiwicza o gruzjińskim powstaniu antybol-szewickim 1924 roku*, „Pro Georgia” 1998, t. 7, s. 137-149.

Turcji względem Rosji, oświadczył: „Odpowiedź moja musi być paradoksalna. Gdy jestem w naszym MSZ odnoszę wrażenie, że nasz alians z Rosją jest dominującą nutą w naszej polityce zagranicznej. Gdy zaś znajdę się czy to w Ministerstwie Obrony Narodowej, czy też w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, czuje, że w ministerstwach tych panuje wprost wrogi nastrój względem Sowietów”⁵. Przy tym radca Poselstwa RP w Turcji w latach 1929-1932, Jan Gawroński sprecyzował, że turecki minister spraw wewnętrznych Szukri Kaja choć tępi komunistów w Turcji, to emigrantom antyradzieckim nie sprzyja, gdyż chce Kaukazu dla Turcji, a nie dla stworzenia niepodległej konfederacji kaukaskiej. Natomiast, dodawał Gawroński, po stronie prowadzenia narodowościowej polityki emigracji kaukaskiej stoją tureckie Ministerstwo Sprawiedliwości, Minister Oświaty, Türk Ocakları⁶ i prawdopodobnie premier Ismet Pasza, jakkolwiek ten ostatni chciałby te sprawy odłożyć na później⁷.

Podstawową rolę w prowadzeniu tureckiej polityki dwutorowości odgrywał minister spraw zagranicznych w latach 1925-1938, Tefvik Rüstü. Jego wybór na stanowisko szefa tureckiej dyplomacji w marcu 1925 r., jak się wydaje, był dobrze uzasadniony przez Mustafę Kemala. Z jednej strony łączyły ich przyjacielskie relacje jeszcze z okresu działalności Komitetu Jedności i Postępu w Salonikach. Z innej zaś strony Rüstü był twórcą i największym orędownikiem sojuszu z Rosją, i nie pomijał żadnych sposobności, aby zaznaczyć swój pozytywny stosunek do Sowietów. Jesienią 1920 r. stał się jednym z założycieli Komunistycznej Partii Turcji, a w roku 1921 został wysłany przez Mustafę Kemala jako przewodniczący drugiej delegacji do Moskwy, w celu przeprowadzenia negocjacji przed podpisaniem traktatu rosyjsko-tureckiego. Innym zadaniem Tefvika Rüstü w Moskwie było pobieranie wykształcenia politycznego w zakresie komunizmu. W tym celu przez parę następnych lat przebywał w Moskwie, w centrali III Międzynarodówki. Wydaje się, że tzw. „kontrolowany sowietofil” na stanowisku ministra spraw zagranicznych, pod względem potrzeby prowadzenia dwutorowej polityki, jak najlepiej odpowiadał interesom Mustafy Kemala i Ismet Paszy. Według opinii pierwszego posła RP w Turcji Romana Knolla, Tefvik Rüstü mógłby dążyć do podporządkowania

⁵ Cyt. za: AAN, SG, sygn. 616/142. Nr. 31/29/T. Referat posła RP w Turcji K. Olszowskiego do Wydziału Wschodniego z 17 lutego 1929 r., k. 125.

⁶ Stowarzyszenie „Türk Ocakları” (Ognisko Tureckie) (1912-1931) założone zostało z celem rozbudzenia w społeczeństwie tureckim świadomości narodowej, kultu dla ojczyzny, rozwoju kulturalnego kraju, które to idee za czasów sułtańskich były najsurowiej zabronione jako wrogie w stosunku do państwa i najsurowiej karane. Ognisko tureckie od szeregu lat stało na stanowisku zdecydowanie wrogim wobec bolszewizmowi.

⁷ AAN, Ministertstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie (MSZ), sygn. 6689. List radcy Poselstwa RP w Turcji J. Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołowski z 13 czerwca 1929 r. k.78.

polityki tureckiej dyrektywom Moskwy, ale prezydent Kemal Pasza i premier Ismet Pasza stanowili tamę przed takim niebezpieczeństwem⁸. Natomiast pułkownik Auguste Sarrou, francuski attaché wojskowy w Ankarze, uważał, że Tevfik Rüştü nie jest narzędziem polityki radzieckiej, lecz odgrywa jedynie „komedię sympatii” w stosunku do Sowietów⁹. Według zaś Hamdullaha Subhi, prezesa „Türk Ocakları”, polityka Tevfika Rüştü była objawem jego czysto osobistych zapatrywań i nikt wśród inteligencji tureckiej nie myślał tak jak on¹⁰. Trudność w rozumieniu czym kieruje się minister spraw zagranicznych Turcji przy prowadzeniu swej polityki wynikała też z cech jego charakteru. Przedstawicielom misji zagranicznych w Turcji było rzeczą wiadomą, że brakowało mu umiejętności skoordynowania myśli i konsekwencji, i dlatego też nie wszystkie jego twierdzenia - zwłaszcza w rozmowie nieobowiązującej - można było brać na serio¹¹.

Można dyskutować, czy umiłowanie komunizmu i ZSRR przez Tevfika Rüştü było wyrazem jego prawdziwych poglądów czy też dobrze zakonspirowaną grą. W wykonywaniu swoich obowiązków jako szefa dyplomacji podporządkował się *stricte* ogólnie wyznaczonej przez Mustafę Kemala strategicznej linii państwowej. Potwierdzenie takiego „kontrolowanego sowietofilstwa” tureckiego dyplomaty znajdujemy w jego wywiadzie dla „Neue Freie Presse”, w końcu 1928 r. Zaznaczał on w nim m.in., że pomimo ścisłej współpracy z Sowietami w dziedzinie polityki zagranicznej, rząd turecki nie dopuści nigdy do rozpowszechnienia idei komunistycznych na terytorium państwa oraz, że władze administracyjne i sądy, w najsurowszy sposób ścigają i każą wszelkie przejawy komunizmu¹². W każdym bądź razie, zdaniem posła Olszowskiego porozumienie z MSZ Turcji było najtrudniejsze. Wynikało to z tego, że większość urzędników tej instytucji była „na żołdzie” przede wszystkim Sowietów. Dlatego polityczny przedstawiciel ZSRR w Ankarze w latach 1923-1934, Ja-

⁸ Ibidem, Akta Romana Knolla (ARK), sygn. 4, Raport R. Knolla dla ministra spraw zagranicznych Wł. Grabskiego z 8 maja 1925 r., k. 138-142; Ibidem, Pismo R. Knolla do dyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ J. Łukasiewicza z 8 czerwca 1925 r., k. 102-107; Ibidem, Raport R. Knolla do ministra spraw zagranicznych Wł. Grabskiego z 28 lipca 1925 r., k. 26-28.

⁹ Ibidem, Ambasada RP w Moskwie (ARP w Moskwie), sygn. 28. Kopia raportu politycznego V (1) Nr. 122/32 ambasadora RP w Paryżu A. Chłapowskiego do ministra spraw zagranicznych A. Zaleskiego z 28 lutego 1931 r. w sprawie stosunku Tevfik Ruszdi beja względem Sowietów, k. 42-43.

¹⁰ Ibidem, MSZ, sygn. 6689. List radcy Poselstwa RP w Turcji J. Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 24 czerwca 1929 r., k. 91.

¹¹ Ibidem, sygn. 6547. Raport Nr. 320/T. chargé d'affaires RP w Turcji R. Łazarskiego do ministra spraw zagranicznych A. Zaleskiego z 24 września 1926 r. w sprawie stosunku Turcji do Ligi Narodów, k. 63.

¹² Ibidem, SG, sygn. 616/142. Referat Nr. 31/29/T. Op. cit., k. 126-127.

kow Suryc, miał uprzywilejowaną pozycję i dokładne informacje o wszystkim co się dzieje w życiu politycznym Turcji¹³.

Pierwszy ślad relacji między Tevfik Rüstü a emigracją antyradziecką znajdujemy w artykule 2 Traktatu radziecko-tureckiego, z 17 grudnia 1925 r., który potwierdzał punkt Traktatu Moskiewskiego 1921 r., że każda z umawiających się stron zobowiązała się nie angażować w jakiegokolwiek wrogu działania jednego lub więcej trzecich państw skierowanych przeciwko drugiej stronie umowy. W odróżnieniu jednak od okresu poprzednich rządów tureckich tj. Ismeta Paszy, w którym to on sam kierował polityką zagraniczną i szukał zbliżenia z Anglią, jak też rządu Fethi beja, w którym premier narzucił ministrowi spraw zagranicznych Szukri Kaja bejowi swój zdecydowany okcydentalizm i potrzebę zbliżenia z Francją, po roku 1925 sytuacja się zmieniła. Podpisanie Traktatu w Locarno jesienią 1925 r., ocenianego przez Ankarę jako danie wolnej ręki mocarstwom zachodnim dla prowadzenia akcji poza Europą, niepomysłne rozstrzygnięcie kwestii Mosulu na korzyść Anglii, bierność francuskiego rządu Herriot wobec bliższych stosunków z Turcją, coraz bardziej klarowne sygnały Mussoliniego co do aktywizacji włoskiej polityki bliskowschodniej, odmowa w kwestii kredytów z Zachodu, zmusiły Turcję do zacieśnienia relacji z Moskwą. Naturalnie nakładało to na Ankarę obowiązek bardziej aktywnego wypełniania artykułu 2 Traktatu radziecko-tureckiego, dotyczącego emigrantów antyradzieckich w Turcji.

W sposób oczywisty główne ataki Sowietów w sprawie wydalenia antyradzieckich sił w Turcji były skierowane przede wszystkim przeciwko „białym” Rosjanom. Według danych rosyjskich w kwietniu 1926 r. na terenie Turcji przebywało nie więcej niż ok. 4-5 tysięcy emigrantów rosyjskich¹⁴. Jesienią 1922 r., a następnie w 1925 r. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Turcji przyjęło bardziej restrykcyjną uchwałę, zgodnie z którą rosyjscy uchodźcy do 6 września 1927 r. musieli opuścić Turcję albo przyjąć obywatelstwo tureckie.

Sprawa wydalenia „białych” Rosjan w sposób bezpośredni dotyczyła emigracji narodów byłego Imperium Rosyjskiego nie tylko z powodu ich otwartej działalności antyradzieckiej, a co się z tym wiąże, jako przeszkody w utrzymywaniu przyjaznych stosunków turecko-radzieckich, ale także z powodu problemu definicji określenia „biały Rosjanin”. W liście do Tadeusza Hołównki, z 21 sierpnia 1927 r., nieoficjalny przedstawiciel emigracyjnego rządu gruzińskiego w Turcji oraz przedstawiciel centrum narodowego Gruzji w Komitecie

¹³ Dok. 63. 1930, 13 sierpnia, Sprawozdanie por. S. Zaćwilichowskiego, szefa Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Generalnego z podróży do Stambułu, [w:] *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, „Wojskowe Teki Archiwalne” t. IV, oprac. P. Libera, Warszawa 2013, s. 163.

¹⁴ S. N. Uturgauri, *Belyye russkie na Bosforie: 1919-1929*, Moskwa 2013. s. 248.

Niepodległości Kaukazu Simon Mdiwani, pisał z Konstantynopola: „Dotychczas mam oficjalne zawierzenie, że my, Gruzini jesteśmy wydzieleni z kręgu rosyjskich uchodźców i dla nas nie ma żadnego ograniczenia i terminu naszego pobytu tutaj [...]. Ale biorąc pod uwagę, że im (Turkom) nie udało się całkowicie dojść do porozumienia z Zachodem [...] więc myślę, że Turcja chce ponownie udowodnić swoją przyjaźń z bolszewikami. Bolszewicy zaś przy tych demonstracjach zawsze wymagają kompensacji [...]. Obawiam się, że ofiarą tej kompensacji będziemy my Gruzini, po Rosjanach my, bo innych niema”¹⁵.

Gruzini, po „białych” Rosjanach, stanowili najbardziej narażony na represje element spośród wszystkich antyradzieckich emigracji narodowych w Turcji. Wynikało to przede z przyczyn religijnych. Turcja uciekinierów z Sowietów traktowała zależnie od ich wyznania. Muzułmanów, po powierzchownej indagacji, osiedlali we wschodnich wilajetach i po pięciu latach mogli oni uzyskać obywatelstwo tureckie. W stosunku do wyznawców innych religii taktyka była zupełnie inna. Po internowaniu dawano im pewien czas na uzyskanie legalnej wizy do jakiegokolwiek innego państwa. Z chwilą gdy okazywało się że dany uchodźca takiej wizy nie otrzyma – przerwano go przez granicę, albo do Persji, lub, najczęściej, przez bułgarską granicę do Europy. Praktyka ta była znana Sowietom, którzy tą drogą wysyłali swoich agentów w świat¹⁶. Należy również odnotować, iż Ankara bardzo nieufnie traktowała emigrantów gruzińskich ze względu na ścisłe relacje między Poselstwem Gruzjińskim w Paryżu z kręgami rządowymi i finansowymi Zachodu.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji według Mdiwaniego było przyjęcie przez gruzińskich emigrantów obywatelstwa jakiegokolwiek państwa. „Miałem w tej sprawie”, - pisał Mdiwani do Hołówki, - „konsultacje z panem Łazarskim [Iu. Ch. - Roman Łazarski - radca Poselstwa RP w Turcji] i oboje zdecydowaliśmy się [...] żeby Pan osobiście wziął pod swoją opiekę stambuńskich Gruziniów i załatwiłby ich przejście pod obywatelstwo polskie. Konwencja konsularna zawarta między Polską a Turcją nie będzie przeszkodą do tego”¹⁷. Spodziewane przez Mdiwaniego otrzymanie przez emigrantów gruzińskich paszportów polskich, jako gwarancji kontynuacji pracy na terenie Turcji napotkało jednak trudności. Całą kwestię wytłumaczył szef Placówki Wywiadowczej „Konspol”, Oddziału II SG w Konstantynopolu, kpt. Mateusz Iżycki w liście do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego płk. Tadeusza Schaetzla: „Radca Łazarski zasadniczo zgo-

¹⁵ Cyt za: AAN, MSZ, sygn. 6687. Pismo S. Mdivani do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 21 sierpnia 1927 r., k. 94-95.

¹⁶ Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw (RGWA), f. 461/k, op. 1, d. 288. Odpowiedź Assada (Karola Dubicz-Penthera) z 29 września 1933 r na pismo w sprawie uchodźców gruzińskich w Turcji, k. 20.

¹⁷ Cyt za: AAN, MSZ, sygn. 6687. *op. cit.*, k. 94-95.

dziwszy się uprzedził jednak że to będzie bardzo utrudnione z powodu trudności paszportowych, jakie mamy z rządem tureckim, który naszych paszportów nie chce uznawać, obawiając się, że będziemy je wydawać białym Rosjanom, którzy mają być stąd w styczniu wysiedleni”¹⁸. W końcu, zdaniem polskiego wywiadowcy, sprawę z otrzymaniem przez emigrantów polskich paszportów oraz generalnie sprawę prowadzenia pracy antyradzieckiej utrudniał bardzo mało dyskretny sposób postępowania uchodźców. Ten stan rzeczy został scharakteryzowany w sposób następujący: „Noe Ramiszwili podczas swego pobytu w Konstantynopolu, wygadał że przyjeżdżał za paszportem naszym [...], skoro ja nawet nie znając tych środowisk i unikając ich, a tylko przy organizowaniu pracy wywiadowczej ciągle się na nie natykam”¹⁹.

Simon Mdiwani zdawał sobie sprawę z możliwości ewentualnego wydalenia emigracji gruzińskiej z Turcji nie tylko w połączeniu ze sprawą „białych” Rosjan, a również po schwytaniu kuriera mieńszewików gruzińskich Iwana Karciwadze na granicy turecko-radzieckiej, w czerwcu 1927 r., z serią listów i dyrektywami Noe Żordanii i Noe Ramiszwilego, oraz z odezwaniami, wydanymi przez Azerbejdżański Komitet Narodowy w Konstantynopolu. To wydarzenie było szeroko komentowane przez prasę radziecką, która, zamieszczając streszczenie tych dokumentów, usiłowała zbagatelizować znaczenie konspiracyjnych zamiarów wrogich sobie elementów w kraju i na emigracji i zdyskredytować je w oczach proletariatu II Międzynarodówki i władz tureckich, jako narzędzie imperializmu Anglii²⁰. Sowietom bardzo zależało na wykazaniu śladu angielskiego w sprawie popierania emigracji antyradzieckiej nie tylko ze względu na ogólną antyangielską radziecką akcję propagandową prowadzoną

¹⁸ Cyt. za: Ibidem, Attaché wojskowi RP przy rządach państwach kapitalistycznych (AW), sygn. AII/33. List szefa Placówki Wywiadowczej Konspol w Konstantynopolu, kpt. M. Iżyckiego, do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego płk. T. Schaetzla z 13 września 1927 r. w sprawie paszportów polskich dla Kaukazyków, k. 20-21. Na skutek interwencji przedstawiciela Ligi Narodów w Turcji termin przebywania „białych” Rosjan w Turcji udało się przesunąć z 6 września 1927 r. na 6 lutego 1928 r.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, Attaché wojskowi przy Ambasadzie RP w Moskwie (AWM), sygn. 23. Nr. 551. Raport attaché wojskowego mjr T. Kobyłańskiego do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego T. Schaetzla z 21 czerwca 1927 r. w sprawie aresztowania kurjera mieńszewików gruzińskich, k. 34; Ibidem, Nr. 571. Raport attaché wojskowego mjr T. Kobyłańskiego do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego T. Schaetzla z 28 czerwca 1927 r. w sprawie działalności mieńszewików gruzińskich w Gruzji, k.73-74; Ibidem, Nr. 594. Raport attaché wojskowego mjr T. Kobyłańskiego do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego T. Schaetzla z 5 lipca 1927 r. w sprawie działalności mieńszewików gruzińskich, k. 101; Ibidem, ARP w Moskwie, sygn. 139. Nr. 880/27/ 71. Raport Konsula generalnego RP w Tyflisie Z. Mostowskiego do ministra spraw zagranicznych A. Zaleskiego z 10 lipca 1927 r. w sprawie sytuacji w dniach ostatnich, k. 50.

od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych z Londynem w maju 1927 r., ale też pamiętając o wrażliwych relacjach turecko-brytyjskich i podejrzeniu przez Ankarę Anglików o antyturecką działalność wśród ludności kurdyjskiej. Pikanterii sytuacji ze schwytaniem kuriera gruzińskiego dodawał fakt, że zatrzymanie odbyło się w odległości 20 km od granicy po stronie tureckiej. Simon Mdiwani powstrzymał się jednak z informowaniem czynników tureckich o schwytaniu swego kuriera na terytorium Turcji, gdyż dobrze rozumiał, że Turcja w tym czasie nie była zainteresowana w ochłodzeniu stosunków z Sowietami. Ponadto wykrycie tego faktu, mogło spowodować interwencję Ankary w stosunku do samej emigracji gruzińskiej. Rozumiejąc powagę sytuacji Mdiwani w liście do Tadeusza Hołównki, z 14 lipca 1927 r. pisał, że ma zamiar zrobić kilka wyprzedzających kroków, aby być przygotowanym na wypadek niemożności kontynuowania pracy w Turcji²¹.

Trzeba powiedzieć, że była to już nie pierwsza próba likwidacji wywiadowczej i propagandowej działalności antyradzieckiej prowadzonej i kierowanej przez Simona Mdiwaniego w Turcji. W roku 1926 r. do Konstantynopola, za zgodą szefa zakaukaskiego OGPU, a zarazem przywódcy KP Gruzji, Ławrientija Berii, wysłany został zamachowiec aby zgładzić Mdiwaniego. Jego misja, została jednak w ostatniej chwili odwołana w związku z udanym zamachem na Symona Petlurę 25 maja 1926 roku²².

Chociaż obawy Gruzinów co do wydalenia ich w lutym 1928 r. nie urzeczywistniły się²³, korespondencja między nowym chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji Kazimierzem Papée a Warszawą za luty-kwiecień 1928 r. zawiera sporo informacji o rosnącej świadomości Gruzinów, że zaczyna im się palić grunt pod nogami. Reagując na taki stan rzeczy Papée pisał do Hołównki m.in.: „Wszystko robi, oczywiście by ich bronić, ale wie Pan sam jak bardzo muszę się tu [..], by samemu nie znaleźć się w podejrzeniu jednej z Anglikami linii”²⁴.

Zaproszenie Tevfik Rüştü do Genewy w sprawie pertraktacji co do wstąpienia do Ligi Narodów w kwietniu 1928 r. stanowiło niespodziewany rewersans ze strony Zachodu w stosunku do Turcji. Po raz kolejny okazało się, że sytuacja

21 Ibidem, MSZ, sygn. 6687. Pismo S. Mdivani do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołównki z 14 lipca 1927 r., k. 82.

22 G. Mamoulia, *Op. cit.*, s.104.

23 W piśmie K. Papée do T. Hołównki z 11 lutego 1928 r. napisano: „wie Pan, że nad naszymi przyjaciółmi wisiła groźba wydalenia na 6go lutego, wraz z innymi „białymi” Rosjanami. Dziś ta sprawa już zażegnana, wszyscy emigranci mają przedłużenie „jeszcze na rok””. AAN, MSZ, sygn. 6688. List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołównki z 11 lutego 1928 r. k. 26-27.

24 Cyt. za: Ibidem, List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołównki z 7 kwietnia 1928 r., k. 50-52.

międzynarodowa Ankary ma bezpośredni wpływ na kwestię emigracji prometejskiej w Turcji. Przykład tego wpływu znajdujemy w liście Mdiwaniego do Hołówki z 28 kwietnia 1928 r. Pisał on m.in.: „*Rozpaczliwy pesymizm, który panował w oficjalnych kręgach Ankary do otrzymania zaproszenia do Genewy, niezwłocznie po otrzymaniu zaproszenia zmienił się na ukryty entuzjazm*”²⁵. Ten entuzjazm został ujawniony, zdaniem Mdiwaniego, poprzez fakt jego spotkania z Tevfikiem Rüştü. „*Jeszcze rok temu*”, - kontynuował Mdiwani, - „*on zatykał uszy, gdy ktoś przypomniał mu o moim istnieniu. Ostatnio będąc tutaj w drodze z Genewy do Ankary, dał mi możliwość spotkać się z nim; spotkanie nosiło bardzo miły charakter. Co prawda to spotkanie na dzień dzisiejszy nie dało żadnych pozytywnych wyników, a wręcz przeciwnie, on stanowczo odmówił nadać mnie w możliwości prowadzenia aktywnego działania przeciwko bolszewikom, odwołując się do istniejącego traktatu międzynarodowego z Sowietami, ale ja też nie mniej stanowczo i zdecydowanie powiedział mu, że będę nadal na terytorium Republiki Tureckiej kontynuować niezbędną pracę dla podtrzymywania łączności z moją ojczyzną i [...] moje słowa go całkiem nie wkurzyli. [...]. Przy tej okazji otrzymałem od niego pozwolenie na spotkania z nimi [Iu.Ch. – władzą turecką] przy każdej możliwości*”. Zdaniem Mdiwaniego pozytywny charakter tego spotkania był przejawem głębokich przemian w polityce Ankary, która dotychczas jeszcze nie mogła sobie pozwolić na ujawnienie tych zmian, żeby nie narazić się na złość Moskwy - swego jedyne go ówczesnie sojusznika. Dlatego wszystkie ataki na emigrację gruzińską w Turcji były oceniane przez niego jedynie jako przejściowe w polityce Turcji, która tym samym chciała udowodnić Sowietom swoją przyjaźń. Wychodząc z tego, Mdiwani konkludował, że teraz wszystko zależy od ministra spraw zagranicznych Polski, Augusta Zaleskiego, zadaniem którego jest doprowadzenie do końca tak szczęśliwie rozpoczętej przez niego sprawy wciągnięcia Turków do Ligi Narodów.

Szczegółne zainteresowanie Tevfika Rüştü kwestią prometejską potwierdzają dwa raporty z czerwca 1928 r., jego agenta w Paryżu, występującego pod pseudonimem „German”. Według charakterystyki Kazimierza Papée, German był doskonale poinformowany o stosunkach prometejskich, a wydarzenia przedstawiał w sposób odpowiadający bardzo radzieckiej propagandzie²⁶. Zdaniem historyka, Giorgija Mamulii mógł to być jeden z przedstawicieli prawicowej emigracji północnokaukaskiej w Paryżu, której celem była dyskredytacja emigracji prometejskiej w Turcji, a w konsekwencji jej wydalenie z kraju.

²⁵ Cyt. za: Ibidem, Pismo S. Mdivani do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 28 kwietnia 1928 r., k. 64-65.

²⁶ Ibidem, List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 9 października 1928 r., k. 144.

W raportach Germana jako szczególnie szkodliwą dla Turcji określa się właśnie emigrację gruzińską, wyróżnioną spośród wszystkich emigracji narodowych. Autor raportu starał się przekonać Tefrika Rüştü o szkodliwości działalności antyradzieckiej Gruzinów nie tylko z powodu ich bezpośrednich więzi z II Międzynarodówką i kołami angielskimi, ale również ze względu na absolutny brak zaufania do Komitetu Kaukaskiego ze strony narodów Kaukazu. Dlatego wszystkie działania emigrantów mające na celu rozpoczęcie powstania na Kaukazie oceniane są przez Germana jako awantura, która grozi wciągnięciem Turcji w konflikt z trudnymi do przewidzenia skutkami. Wreszcie cała działalność Komitetu byłaby niemożliwa, według słów Germana, bez finansowania ze strony rządu polskiego, który wspierał akcję antyradziecką również poprzez wydawanie swoich paszportów emigrantom²⁷. Można przypuszczać, że autorowi tych raportów i jego otoczeniu znane było wyjątkowe znaczenie emigracji gruzińskiej w Turcji. Dlatego nie powinna dziwić tak silna chęć jej skompromitowania.

W warunkach przybliżenia decydujących rozmów w kwestii wstąpienia Turcji do Ligi Narodów, uchronienie Gruzinów przed atakiem ze strony MSZ Turcji wydawało się jeszcze całkiem możliwe. Nie wiadomo czy turecki Sztab Generalny, zainteresowany emigracją kaukaską jako elementem do prowadzenia ofensywnego wywiadu na Kaukaz, został poinformowany o znajdującym się w posiadaniu Tefrika Rüştü kompromitującym emigrację gruzińską raporcie, jednak w liście do Hołówki z 12 lipca 1928 r. Papée z wielką radością informował: „*dało się najwidoczniej przywrócić zaufanie Turków do Kaukazczyków do tego stopnia, że ostatnio nastąpił fakt bardzo charakterystyczny: ze strony Sztabu Gen[eralnego] tureckiego i partii zaproponowano naszym przyjacielom udział w likwidacji jacejek SGU rozmieszczonych po stronie tureckiej wzdłuż granicy kaukaskiej a nawet współdziałanie w wykryciu i zlikwidowaniu skorumpowanych przez Sowiety funkcjonariuszy tureckich w rejonie granicznym! [...]. Mdsivani] ma człowieka, który zna te stosunki na granicy, jak własną kieszeń i Turcy zrozumieli, że bez niego w danym wypadku się nie obejda. (Jest to właśnie wydalony przed kilku miesiącami na skutek starań Suryca Kaczekmadze, wracający teraz w triumfie)*”²⁸. Z tego Papée optymistycznie konkludował, że na jesieni zapowiada się duża praca, której on będzie mógł poświęcić więcej czasu, w związku z zaplanowanym przyjazdem do Turcji, na koniec lipca, nowego Posła RP Kazimierza Olszowskiego.

²⁷ Ibidem, Kopia raportu Germana do ministra spraw zagranicznych Turcji Tefrika Rüştü, czerwiec 1928 r., k. 91-93.

²⁸ Cyt. za: Ibidem, List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 12 lipca 1928 r. w sprawie akcji antyradzieckiej na Kaukazie, k. 95-97.

Po raz kolejny jednak konstelacja stosunków międzynarodowych okazała się niesprzyjającą dla rozwoju akcji prometejskiej w Turcji, gdyż podstawowi gracze Ligi Narodów odmawiali Ankarze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Według Turków miejsce nie stałe nie dawało im wystarczającej gwarancji bezpieczeństwa – co z kolei przekładało się na niechęć do narażania się Sowietaom bez silnego ugruntowania w zachodnim systemie bezpieczeństwa. Klęska tureckich prób zbliżenia z Zachodem została dobrze wykorzystana przez Sowieców. Moskwa zdecydowała się wymóc na Turcji wydalenie emigracji gruzińskiej. W zamian Moskwa proponowała Ankarze pewne koncesje w trzech układach turecko-radzieckich zawartych w pierwszej połowie sierpnia 1928 r., dotyczących używania pogranicznych pastwisk, ruchu granicznego i policji weterynaryjnej między Turcją a Gruzją radziecką²⁹. Niezwłocznie po podpisaniu tych układów Kazimierz Papée został poinformowany przez emigrację gruzińską, że ambasador Suryc zażądał od rządu tureckiego zlikwidowania emigracji gruzińskiej w Turcji i MSZ turecki miał mu tę likwidację przyobiecać³⁰. Informując Tadeusza Hołówkę i polskiego szefa dyplomacji w tej sprawie z 20 sierpnia Papée nie miał jeszcze odpowiedzi na pytanie czym się kończy to, już trzecie w ciągu 1928 r., żądanie Sowieców co do wydalenia Mdiwaniego z Turcji. Dodawał tylko, że tym razem wszystko wygląda poważnie, ale jednak spodziewa się tradycyjnego ścierania się dwóch wspomnianych prądów w tureckiej polityce zagranicznej w kwestii radzieckiej³¹.

Jednak już w następnym liście do Hołówki z 3 września 1928 r. Papée informował: „*wbrew mojemu optymizmowi tym razem Turcy dobrali się do naszego przyjaciela i postanowili go wydalić, a by się upewnić, że wyjedzie, wsadzili go przewencyjnie do aresztu*”³². Główne przyczyny tej jednej z najbardziej ostrych akcji przeciwko emigracji antyradzieckiej w Turcji od roku 1921 Papée dopatrywał w tym, że Rosja Sowieców została zwiększona ostatnio do maksimum i poparta koncesjami w układach o granicę kaukaską. Po drugie, jego zdaniem, negatywny wpływ na stanowisko Ankary miały kontakty części emigracji kaukaskiej w Paryżu z angielskimi kręgami finansowymi i z emigracyjną opozycją turecką w Paryżu. Wreszcie, doprowadziła do tego też

²⁹ Ibidem, ARP w Londynie, sygn. 40. Odpis raportu chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do ministra spraw zagranicznych A. Zaleskiego z 20 sierpnia 1928 r. w sprawie rokowania sowiecko-tureckiego w Ankarze, k. 137.

³⁰ Ibidem, k. 138.

³¹ Ibidem, k. 138; Ibidem, MSZ, sygn. 6688. List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 20 sierpnia 1928 r., k. 120.

³² Ibidem, List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 3 września 1928 r., k. 126.

nieostrożność samego Mdiwaniego. W szczególności chodziło o Wasilija Czuałdze, jednego z aktywnych działaczy gruzińskiego komitetu w Konstantynopolu, który swego czasu był przez Turków wydany, a którego mimo to Mdiwani przy pomocy fałszywego paszportu sprowadził i zbyt długo przetrzymywał w Konstantynopolu³³. Sprawa dotycząca przyczyn wydalenia Mdiwaniego została podjęta również w piśmie przedstawiciela emigracji azerbejdżańskiej, Mustafy Vekilli'ego do Tadeusza Hołówki z 15 października 1928 r. Jego zdaniem wydalenie Mdiwaniego było rezultatem pomyślanej akcji przeciwko niemu ze strony Surica, który został poinformowany wcześniej przez rząd turecki o nielegalnym przybyciu do Turcji dwóch Gruzinów, wcześniej już wydanych przez Turków³⁴.

Natomiast w piśmie do Noe Żordanii przedstawiciel gruzińskiego centrum narodowego Szałwa Amiredzibi, który jeszcze przed wydaleniem Mdiwaniego przyjechał do Konstantynopola, mówił o rozgoryczeniu władz tureckich z powodu próby nielegalnego powrotu na granicę turecko-gruzińską Kaczekmadzego (*sic!*) wraz z dwójką innych członków jego organizacji wywiadowczej³⁵. Fakt ten ma niebagatelne znaczenie, gdyż wiadomo, że Kaczekmadze powrócił do Turcji na życzenie tureckiego Sztabu Generalnego i niektórych przedstawicieli republikańskiej partii ludowej Turcji, z misją oczyszczenia granicy kaukaskiej od jacejek OGPU. Wynika z tego, że emigracja gruzińska, a zwłaszcza Simon Mdiwani stali się po prostu ofiarą tureckiej polityki dwutorowości.

Bardzo charakterystycznym dla rozumienia całej polityki dwutorowości Turcji w stosunku do Sowietów i emigracji antyradzieckiej był sam przebieg aresztowania Mdiwaniego, opisany przez Papée. Pisał on w swoich raportach m.in.: „Mdiwani w parę dni po widzeniu się swoim z Szefem Sztabu (Turcji) i nazajutrz po widzeniu się z Ministrem Spraw Zagranicznych i ambasadorem w Moskwie został aresztowany na polecenie Ministra Spraw Wewnętrznych – o czym Sztab z początku nawet nie wiedział”³⁶. Z tej rozmowy wynikało, że Tefvik Rüştü nie wierzył w upadek Sowietów, a Tefvik Bey na ten wypadek przewidywał wprost aneksję Abchazji i Batumi przez Turcję. W trakcie tej rozmowy Mdiwaniemu wprost powiedziano, że jest sługą Sztabu francusko-polskiego!³⁷.

³³ Ibidem, k. 127-128.

³⁴ Ibidem, List przedstawiciela emigracji azerbejdżańskiej Mustafy Vekilli'ego do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 15 października 1928 r., k. 149-150.

³⁵ *Kawkaskaja Konfederacja w oficjalnych deklaracjach, tajnej korespondencji i sekretnych dokumentach dżizhenija „Prometej”: Sbornik dokumentov*, Sost., pred., per., prim. G.G. Mamoulia, Moskva 2012, s. 23.

³⁶ Cyt. za: AAN, MSZ, sygn. 6688. Op.cit., k. 129.

³⁷ Ibidem, List chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 20 września 1928 r. k., 138.

Sprawa Mdiwaniego ujawniła, jak widać, zaangażowanie w akcję przeciwko niemu nie tylko MSZ, a też MSW, co wcześniej nie było tak widoczne.

Mimo, iż otwarte zaangażowanie się polskiej dyplomacji w sprawę Mdiwaniego mogłoby mieć bardzo nieprzyjemne konsekwencje dla stosunków polsko-tureckich, Kazimierz Papée, pod nieobecność Olszowskiego, znajdującego się do połowy października na urlopie, delikatnie starał się dołożyć wszelkich starań, by doprowadzić do uwolnienia Mdiwaniego i ewentualnie cofnąć nakaz jego wyjazdu. Głównym zaś zadaniem wyznaczonym przez Papée w tej sytuacji, bez względu na rozstrzygnięcie sprawy Mdiwaniego, była kwestia zapewnienia dalszego funkcjonowania Komitetu Niepodległości Kaukazu w Turcji. Był on jak najbardziej przeciwny, dochodzącym do niego z Paryża plotkom, że Gruzini, bardzo zniechęceni sprawą Mdiwaniego, propagują myśl przeniesienia siedziby KNK do Paryża. Zdaniem Papée oznaczałoby to faktyczną likwidację Komitetu i zupełne przytłoczenie go wpływami byłych Delegacji rządów kaukaskich na konferencji pokojowej w Paryżu, nie mówiąc już nawet o zupełnym oderwaniu emigracji od własnych krajów i życia narodowego³⁸. Pomysłowi temu niechętnie były również centrum azerbejdżańskie i górskie w Konstantynopolu. Zdaniem Mustafy Vekilli'ego w razie przeniesienia KNK ze Stambułu, praktyczne znaczenie i autorytet Komitetu zarówno w kraju, jak i zagranicą spadnie o 80-90 %³⁹.

Podsumowując sprawę Mdiwaniego należy odnotować, iż Papée wierzył, że był to jedynie epizod i po uspokojeniu Suryca, emigranci znów będą mogli powrócić do działania, jak sytuacja znów trochę się uspokoi. Uzasadnienie dla takiego pozytywnego podejścia mógł Papée wynieść ze spotkania lidera emigracji azerbejdżańskiej w Turcji Mehmet Emina Resulzade i przedstawiciela Sztabu Generalnego Turcji, które odbyło się 18 października 1928 r. W trakcie rozmowy Resulzade został poufnie poinformowany, że Mdiwaniego musiano wydalić ze względu na zbytne ujawnienie jego działalności oraz jawne naruszenie pewnych rozporządzeń policyjnych. Otrzymał również zapewnienie, że nie odnosi się to do aktywności Gruzinów w ogóle, zatem mogą obecnie przysłać tu kogoś innego⁴⁰. Jednocześnie Papée dochodził do przekonania, że dotychczasowa polska polityka w stosunku do Turcji oparta była na kilku błędnych przesłankach, które należało zrewidować. Dlatego, zdaniem Papée, koniecznym było wezwanie go do Warszawy

³⁸ AAN, MSZ, sygn. 6688, List K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 17 października 1928 r., k. 154.

³⁹ Ibidem, Pismo M. Vekilli k T. Holuvko ot 15 oktyabrya 1928 g., k. 151.

⁴⁰ Ibidem, Telegram szyfrowy Nr. 42 chargé d'affaires Poselstwa RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 19 października 1928 r., k. 157.

od razu po złożeniu przez pośta Olszowskiego listów uwierzytelniających Prezydentowi Republiki Tureckiej 29 października 1928 r. Jeśli chodzi o Simona Mdiwaniego, to, zgodnie z przewidywaniami emigracji w Turcji, żadne interwencje w jego sprawie nie doprowadziły do sukcesu. 19 września 1928 r. Mdiwani z całą rodziną wyjechał z Konstantynopola do Paryża, gdzie kontynuował aktywność prometejską wraz z znajdującymi się tam działaczami emigracyjnymi.

W kwestii możliwości kontynuowania działalności przez emigrację pozostającą w Turcji, rzeczywistość okazała się całkowicie odmienna od oczekiwań i przewidywań prometeistów. Po pierwsze, wynikało to z tego, że Amiredzibiemu, który czasowo miał zastąpić Mdiwaniego w Turcji, brakowało pewnych kompetencji posiadanych przez poprzednika, przede wszystkim rozmachu w działaniu. Po drugie, co najważniejsze, przebywał on w Stambule na podstawie polskiego paszportu i obawiał się, czego wymagały przepisy, zameldować na policji, by uniknąć ewentualnego wydalenia. Według słów samego Amiredzibiego, on w Turcji praktycznie niczym się nie zajmował. Niemożność prowadzenia pracy przez Gruzinów w KNK w Turcji, ze względu na ciągłe przeszkody ze strony tureckiej, doprowadziły w końcu w 1929 r. do wyjścia gruzińskiego centrum narodowego ze składu KNK z „przyczyn charakteru technicznego”. Jedynym wyjściem umożliwiającym wznowienie pracy KNK było przeniesienie jego siedziby z Konstantynopola do jednego z ośrodków prometejskich w Europie. Dopiero na konferencji prometejskiej, w dniach 6-12 lutego 1930 r., w Paryżu przedstawicielom narodowych organizacji Azerbejdżanu, Gruzji i Północnego Kaukazu po długich debatach udało się dojść do porozumienia kwestii nieuchronności przeniesienia centrum do Warszawy. W Konstantynopolu zaś miał zostać stworzony oddział KNK, działający według dyrektyw centrali.

Niesprzyjająca dla prowadzenia akcji prometejskiej w Turcji sytuacja międzynarodowa tj. brak konkretnych wyników w pertraktacjach Ankarę z Zachodem w kwestiach pożyczek i otrzymania gwarancji bezpieczeństwa w wyniku uzyskania stałego miejsca w Lidzie Narodów, spowodowała konieczność wysunięcia na pierwszy plan tureckiej polityki skrzydła pro-radzieckiego kierowanego przez Tefrika Rüştü. Warszawa, ze względu na podpisanie polsko-radzieckiego paktu o nieagresji w 1932 r., również nie

⁴¹ Ibidem, sygn. 6689. List Pośta RP w Turcji K. Olszowskiego do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 18 stycznia 1929 r., k. 16-17.

⁴² Ibidem, sygn. 6690. Protokół konferencji przedstawicieli narodowych organizacji Azerbejdżanu, Gruzji i Północnego Kaukazu, 6-12 lutego 1930 r., k. 289-292.

była w stanie czynnie angażować się w kwestię prometejską na terenie Turcji. Czynniki te doprowadziły do stopniowego zaniechania i ograniczenia pracy prometejskiej w Turcji oraz przeniesienia praktycznie całej pracy z Konstantynopola do Warszawy, Paryża i Berlina.

Dr Jurij Czainskij – doktorant w Instytucie Historycznym na Uniwersytecie Warszawskim, tytuł doktora uzyskał na Uniwersytecie Pedagogicznym imienia M.P. Dragomanova w Kijowie, obecnie zajmuje się rolą Turcji w aktywności ruchu prometejskiego.



Tevfik Rustu and Polish Promethean Policy in the Context of Simon Mdivani's Expulsion from Turkey in 1928

Iurii Chainskyi

The article concerns cooperation between General Staff of Polish Army as well as Eastern Department of the Polish MFA and anti-Soviet emigration in Turkey in the period 1927-1928, consisting of nations from the former Russian Empire. Georgian emigration was the closest partner for Polish promethean movement in the context of possibilities for maintaining contacts with the Caucasus and future question of independent Caucasian states. The situation of Georgian emigration creates a background for describing the attitude of Turkish Minister of Foreign Affairs Tevfik Rustu towards anti-Soviet activity. Due to military weakness of Turkey as well as distrustful attitude of Mustafa Kemal towards imperialist tendencies existing within Western States and the Soviet Union directed to Turkey, Ankara, in order to guarantee herself international safety, had to balance between Moscow and the West. The result of such a two-track policy

Тевфик Рюшту и польская прометейская политика в контексте случая изгнания из Турции в 1928 г.

Чаинский Юрий.

В статье рассматривается вопрос сотрудничества представителей польского Генерального Штаба и Восточного отдела МИД с антисоветскими эмиграциями народов бывшей Российской империи в Турции, в 1927-1928 годах. На примере работы представителей грузинской эмиграции, как наиболее ценного партнера польских прометеистов в контексте возможности поддержания контактов с Кавказом и в будущем поднятия вопроса о независимости стран Кавказа на международной арене показывается отношение министра иностранных дел Турции Тевфика Рюшту к антисоветской деятельности. В связи с военной слабостью Турции, а также с подозрительным отношением Мустафы Кемаля к наличию империалистических тенденций у западных стран и Советского Союза к Турции, демонстрируется желание Анкары гарантировать свою безопасность балансированием между Москвой и

was the necessity to avoid any open actions against Moscow. Turkey until 1928 was giving its unofficial consent to emigration's anti-Soviet activity. Moscow soon started to exploit the fiasco in the process of Ankara getting politically and economically closer to the West. Moscow's goal was to stop anti-Soviet activity of the emigration, and especially the deportation of Georgian émigré leader Simon Divani from Turkey.

Западом. Констатируется, что результатом доминирования двухколейной политики во внешнем курсе Турции было отсутствие интереса Анкары к втягиванию в какие-либо открытые действия против Москвы, равно как и неофициальное позволение на ведение эмиграцией своей антисоветской работы в Турции без особых препятствий до 1928 г. Отмечается использование Москвой временных неудач Анкары на пути политического и экономического сближения с Западом, в вопросе возможности прекращения работы антисоветской эмиграции, в частности депортации лидера грузинской эмиграции Симона Мдивани из Турции.

